

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,66 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańka te same liczby w gdańskich. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Jana D. Krzyż.
Czwartek: Wn. Pańskie

CHOJNICE, czwartek, dnia 17. maja 1928 r.

Słońca wschód 4.02 zachód 19.52
Księżyc wschód 3.02 zach 16.35

Papież Pius IX a Polska.

Jak Pius IX przełamał sprzysiężenie milczenia w sprawie prześladowania Polaków.

Pismo stolicy papieskiej „Osservatore Romano“ z dnia 10 bm. pisze:

„Anielska bohaterska postać Piusa IX w ostatnich czasach stała się przedmiotem bardzo ożywionych wspomnień. Życie i pontyfikat tego wielkiego Papieża wykazują różnorodny kierunek działania i są materialem bardzo ważnym do dziękczynnego podziwu dla wiernych wszystkich czasów. Lecz właśnie ta tak wielka różnorodność płodnego apostołatu pozwala na studjowanie i wspomnienia tylko częściowe i niepełne. Stąd chwałę wielkiego Papieża opiewać musimy jedynie oddzielnie.

Możnaby np. napisać cały tom o niewyczerpanej działalności, jaką Pius IX rozwinął na korzyść Polski prześladowanej, gnębionej, uciskanej przez potęgę, które ją otaczały, jako potwory zglodniałe, lecz w szczególniejszy sposób przez carską Rosję, która haniebnie i krwawo zapisała się w historii z powodu dzikich prześladowań niewinnych i bezbronnych katolików, męczonych tylko dlatego, że Polska reprezentowała wtedy, bardziej niż kiedykolwiek, wobec Rosji, jej błędów religijnych i zepsucia, niezwykłą twierdzą katolicyzmu i ducha łacińskiego.

Nawet dorywczy obraz prześladowań katolików Polaków przez rząd petersburski jest nazbyt dobrze znany, aby go tu powtarzać. Z drugiej strony żywe światło, jakie bije z niektórych dokumentów, samo wystarczy, by rozjaśnić całą epokę i dać dokładny obraz tego najsmutniejszego okresu.

Czytając je, widzi się głębokie i żywe podobieństwo do położenia i w innych krajach prześladowanych, wystarczy np. wziąć pod uwagę, obecną sytuację Meksyku, względem którego trwa na całym świecie „sprzysiężenie milczenia“, jak to nazwał szczęśliwie panujący Papież, Pius XI.

Również i w onych smutnych latach 1861 do 1866 narody europejskie nie czuły były na rzezie, morderstwa, spustoszenie i krzywdy wszelkiego rodzaju, jakich dokonywano w imię potęgi despotycznej w nieszczęśliwej Polsce.

Tylko jeden jedyny, lecz bardzo potężny głos podniósł się w obronie i pośród ogólnej martwoty i bez wątpienia stał się płodnym zarodkiem, tego odrodzenia, które 50 lat później echem chwały rozbrzmiewało po błogosławionej ziemi św. Stanisława.

Musimy ograniczyć się, jak wspomnieliśmy, tylko do jednego wypadku wspaniałomyślnej gorliwości wielkiego Piusa IX.

W sobotę, dnia 24 kwietnia 1864 r., w chwili, kiedy najbardziej srożyło się prześladowanie w Polsce, urządzono w Collegium Urbanum Propagandy Wiary, uroczystą akademię ku czci św. Fidelisa z Sigmaringa, pierwszego męczennika Propagandy.

Korzystając z tej okazji, Papież polecił odczytać dwa dekrety pierwszy o kanonizacji błogosławionej Franciszki od pięciu ran, drugi o beatyfikacji wielkiej Małgorzaty Alacoque. Czternastu kardynałów tworzyło koronę Papieża, a bardzo doborową publiczność, wśród której znajdowali się książęta z rodziny królewskiej Portugalji i Austrii, zapełniła obszerną salę Collegium.

Po podziękowaniach, wygłoszonych przez postulatorów, zabrał głos Papież i ogłosił — nawiązując do męczenników, których Kościół we wszystkich czasach może wyliczyć — prawdę historyczną i doprawdy straszną o położeniu Kościoła w Polsce.

Podajemy ją w dosłownym brzmieniu:

„Krew słabych i niewinnych woła o pomstę przed tronem Wiecznego przeciwko tym, którzy ją rozlewają. Czy i w naszych czasach nie widzi-

Zawierucha chińska.

Wojska północne pod przywództwem Czangsolina cofają się o 80 mil na północ — zachód od Pekinu. Armaty i zapasy prochu skierowane zostały drogą kolei Pekin — Hankou w stronę Mandżurji. Czangsolin opuścił już Pekin pociągiem pancernym do Tientsinu 13 bm. Wojska jego przygotowują się do obrony.

Tokio, 15. 5. (radjo) Japończycy postanowili uprzedzić nacierające na Pekin wojska nacjonalistyczne pod wodzą gen. Fenga i zająć stolicę chińską Pekin pod pozorem, że muszą wziąć w obronę przebywających tam obcokrajowców.

W Tientsinie za to obsadziło 4000 Amerykan cały okręg w promieniu 10 kilometrów, ażeby odczyć opieką obcokrajowców.

Tokio, 15 maja 11 godz. wiecz. (radjo). Położenie w Chinach coraz poważniejsze. Wojska południowe oddalone są od Tientsinu zaledwie o sto kilkadziesiąt kilometrów i zagrażają już Pekinowi. W obydwóch tych miastach jest około 10 tys. Anglików, Amerykan, Włochów, Japończyków, którzy tam mają poważne przedsiębiorstwa. Bronią ich mały zastęp żołnierzy i oficerów angielskich, którzy na razie są jeszcze w posiadaniu odjazdowej linii kolejowej.

W procesie przeciw autonomistom alzackim

zoznawał inspektor policyjny Beecker, że oskarżeni byli w stosunkach z agentami niemieckimi, pomiędzy innymi z niejakim Rostem, który pochodził z niemieckiego biura szpiegowskiego. Jest

stwierdzonem, że Niemcy poświęcili wiele milionów pieniędzy na agitację wśród mniejszości niemieckich w Alzacji.

my krwi niewinnej, rozlanej w kraju katolickim w nieszczęśliwej Polsce, gdzie ta sama religja katolicka, za którą św. Fidelis życie poświęcił, jest tak okropnie prześladowana?

Nie miałem zamiaru mówić lecz widzę, że gdybym jeszcze dłużej milczał, ściągając na siebie gniew Boży, zapowiedziany przez Proroków wszystkim tym, co pozwalają na popełnienie zbrodni. Nie chciałbym kiedyś odpowiadać przed Sędzią Odwiecznym z powodu Polski i powiedzieć: „Dlaczego ja, biedny milczalem?“ Złobym zrobił, gdybym milczał! Tembardziej, że dzisiejsza uroczystość przypomina mi, iż także za dni naszych śle męczennicy, którzy cierpią i umierają za wiarę.

Czuję w sobie natchnienie, a sumienie moje zmusza mnie, aby podnieść głos przeciw pewnemu władcy, którego imię w tej chwili zamilczam, ale dlatego tylko, by wymienić je przy innym przemówieniu, władcy, którego niezmiernie panowanie sięga północnych krańców ziemi. Słuchajcie: ten niezmierny władca, który waży się zwać fałszywie „katolikiem Wschodu“, nie jest kim innym, jak schyzmatykiem, wyrzuconym z łona prawdziwego Kościoła i zapomnia o karze Boga, jaka go czeka za zbrodnie.

Ten panujący, powtarzam, prześladowuje z dzikiem okrucieństwem naród polski i przedsięwziął niecne dzieło wykorzenia religji katolickiej w całej Polsce, aby tam przemocą zaszczerpić schizmę. Gnębi i zabija tych katolików, których swym barbarzyństwem zmusił do zbrojnego powstania; wykorzenia katolicyzm, całe, tłumy ludności wypędza na wygnanie w dzikie okolice, gdzie ci nieszczęśliwi pozbawieni są pociech religijnych, a na ich miejsce osiedla awanturników schizmatycznych; prześladowuje i masakruje kapłanów tego narodu katolickiego, siłą usuwa ich z pośród owieczek, jednych skazuje na ciężkie roboty, lub kary poniżające, innych natomiast na wygnanie. Szczęśliwi ci, którzy zdołali uciec i obecnie błagają się bez przytułku po obcej ziemi.

Kościół jest zbeszczeszczone, a niektóre zamknięte z powodu nieobecności kapłanów. W końcu ten arogancki potentat, innowierca schizmatyk, jakim jest, ośmiela się przywłaszczyć sobie władzę, jakiej Namiestnik Chrystusowy nie posiada: wyrwawszy z diecezji, wypędziwszy i twierdząc naszyc ukochanych synów Arcybiskupa Warszawskiego i Biskupa Wileńskiego, ośmiela się jeszcze pozbawić ich jurysdykcji, prawnie przezeń ustanowionej. Zdaje się zapominać, że biskup katolicki, czy to na tronie, czy w katakumbach, zawsze nim pozostanie, a jego charakter jest niezatarty.

Potępiając jednak takie czyny, nie możemy zachęcać do rewolucji europejskiej. Umieć doskonale rozróżnić rewolucję socjalną od słusznej

go prawa i od rozumnej wolności narodu polskiego, który walczy o swą własną niepodległość i o calenie religji. Protestuję przeciw temu potentatowi, aby uspokoić swe sumienie. Potępiam prześladowców religji katolickiej i spełniam święty obowiązek, jaki nakłada sumienie na nas wszystkich. Oto dlaczego podzieliłem się z wami temi smutnymi wiadomościami z nieszczęśliwego kraju, za który musimy zdwoić modlitwy. Prośmy więc Wszechmocnego, aby oświecił prześladowcę katolicyzmu i aby nie opuścił ofiar, które skazane przez ciemność giną wśród pustynnych lodów bez możności pojednania się z Bogiem.

Dla tych wszystkich powodów dajemy błogosławieństwo nasze apostołskie tym wszystkim, którzy dzisiaj będą się modlili za Polskę. Módlmy się więc za nią!

Ten styl i ta gorliwość, godne św. Grzegorza VII i największych Papieży, miały później cudowne odbicie także i w działalności czynnej. W rzeczywistości bowiem mimo wartości i rozgłosu tego tak wzniesłego słowa, Rosja, szukając wykrętów, w dalszym ciągu uprawiała politykę prześladowań.

W dwa lata po przytoczonej allokucji, ambasador rosyjski przy Stolicy św. p. Meynedorff, w pewnej rozmowie z Piusem IX użył jakichś zwrotów nieszczęśliwych, a obrażających Stolicę Apostolską. Ojciec św. z podziwienia godną śmiałością apostołską wyprosił ambasadora za drzwi z żądaniem, by poseł doniósł swemu rządowi o słusznym oburzeniu Papieża. To wpłynęło na zerwanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Watykanem, ale nie wiele obchodziło Papieża, bo w grę wchodziły miliony dusz prześladowanych i nękanyc.

Bóg miał policzyć cierpienia synów i smutne troski Ojca.

Historja Kościoła zanotowała te czyny Papieża Piusa IX a z nimi wszystkie inne, dokonane na korzyść nieszczęsnej Polski, opuszczonej w tragicznym położeniu przez wielkie potęgi ówczesne. — Pan w księdze żywota zapisał jęk cierpiących i niedolę uciśnionych.

Po upływie więcej niż stulecia w obliczu Rosji zniszczonej przez bolszewizm Następca Piotra św. wysłał do Polski Odrodzonej nowego Nuncjusza w osobie prałata Achillesa Ratti'ego. Niedługo potem Polacy mogli unieść się radością, gdyż „ich“ Nuncjusz obejmował Katedrę Piotrową.

Słuszną było i jest rzeczą przypomnieć choćby tylko ogólnikowo te zasługi nieśmiertelnego Papieża Piusa IX w pięćdziesiątą chwalebą rocznicę, jaką obchodzi świat katolicki w świetle nieprzemijającej wielkości Kościoła Bożego“.

Chrystusa przed oczyma. Wtedy dopiero zrozumiałam wielkie słowo Montalemberta: „Od chwili zamordowania Polski, Europa znajduje się w stanie grzechu śmiertelnego.“

Potem Cesarzowa mówiła dalej:

— Cała Francja, a jestem z tego dumna drżała z sympatii dla Polski. Od republikanów, od legitymistów, od wolnomyślicieli do kleryków, od Juljusza Favre'ya do biskupa Dupanloup'a, od przedmieścia Saint Germain do przedmieścia Saint Antoine, wznosił się jeden i tensam krzyk podziwu dla Polaków, a wstrętu dla Rosji. Ja należałam, przyznam się, do najbardziej entuzjastycznych. Po raz pierwszy i jedyny w moim życiu, znalazłam się w zupełnej zgodzie z moim groźnym wrogiem, księciem Napoleonem. Chciałam nawet, ażeby przywrócono dawne Królestwo Polskie pod berłem jednego z arcyksiążąt austriackich.

Cesarzowa wykazywała następnie, jak to trudno było dla rządu cesarskiego opierać się temu zapałowi opinii francuskiej. Czyż bowiem Napoleon III. nie mianował się bojownikiem niezawisłości narodowych? Czyż wyzwolenie Polski, podobnie jak wyzwolenie Włoch, nie było jednym z zasadniczych artykułów jego wiary politycznej? Czyż wielokrotnie nie wyrzucił Ludwikowi Filipowi, że ponizył Francję przez swój bezwład i tchórzostwo wobec powstania z r. 1831.

Cesarzowa przedstawiła mi z kolei, z żywą i trzeźwą jasnością, drażniącą wymianę słów, która trwała przez cały rok 1868 pomiędzy Paryżem i Petersburgiem? Francja brała oficjalnie stronę Polski. Gabinet francuski uparcie chciał przedstawić trybunałowi Europy „sprawę męczeńskiego narodu. Ze strony autokraty rosyjskiego opór nleugł i wzrastające rozdrażnienie. Napoleon III. zmuszony do zatrzymania się wreszcie, kiedy ścierał się na siebie, ze strony Aleksandra II, tę odpowiedź wznosił, która okazuje z daleka, jak gdyby w blasku błyskawicy, całą okazałość płomienną koronacji carskiej na Kremlinie moskiewskim. Od Boga tylko otrzymałam moją władzę. Przed nim więc jedynie odpowiadam za wypełnienie moich obowiązków względem mojego narodu. I nie jestem winien do zdawania rachunków nikomu!

Cesarzowa zatrzymała się na chwilę. Potem, z gorzkim krzywieniem kątów ust, ciągnęła dalej:

Ażeby zatrzeć wspomnienie tych bolesnych zajęć, zaprosiliśmy cara na wystawę w r. 1867. Przyjął zaproszenie chętnie. Przygotowaliśmy mu przyjęcie wspaniałe, gościnne okazałe. Mój mąż i ja staraliśmy się zadowolić wszystkie jego gusta. Ale ludność paryska zgotowała mu przyjęcie lodowe. Kiedy przechodził przez Pałac Sprawiedliwości, aby się udać do kościoła Saint Chapelle, pewien zuchwały adwokat rzucił mu w twarz: Vive la Pologne Monsieur!... Nazajutrz, w powrocie z wysłędów, tylko cudem uniknął rewolweru Berezowskiego. A w kilku dni później, kiedy niedoszły zabójca stanął przed sądem przysięgłych, oni przynęśli mu okoliczności łagodzące, po mowie obrońcy, który gwałtownie piorunował przeciw katowi Polski! Doprawdy, trzeba wierzyć, że ja kłes przekleństwo padło na nasze stosunki z Rosją!

Ciekawe wiadomości.

Fajka Napoleona.

Napoleon nie palił nigdy. Próbował zaś tylko raz jeden — przy następującej sposobności:

Posel perski, przejeżdżając przez Paryż, podarował Napoleonowi przepiękną fajkę perską. Chcąc mu zrobić przyjemność, cesarz zapalił ją zaraz, ale tak się strasznie zakrzusił, że przestał palić i nigdy do fajki nie wracał.

Wynalazek to dobry dla wschodu — powiedział — jako, że jest to krajina snu i lenistwa; we Francji, gdzie żyje naród tak ruchliwy i energiczny, niema dla fajki miejsca; niszczyłaby ona jedynie zdrowie.

I zaraz po tem powiedzeniu cesarz zaprowadził monopol tytoniowy.

Przesady o zającu.

Z pośród szeregu przesądów związanych z historią zająca, najciekawszy jest ten, który każe wystrzegać się zającego mięsa jako ujemnie działającego. Nie tylko Muzułmanom i żydom zabronione jest spożywanie potrawy z zająca, w Brytanji, dawniej wystrzegano się jej również.

280 centnarów złota nosimy w ustach. Ciekawe obliczenia znanego dentysty warszawskiego.

Jeden z najbardziej znanych lekarzy-dentystów w Warszawie zadał sobie trud obliczenia, ile też złota w ciągu ostatnich lat dziesięciu zmagazynowano w... ustach obywateli naszego państwa.

Badania wykazały, iż drobne na pozór ilości złota, zużyte przez dentystów w ich pracy zawodowej, należy obliczać tonami. Jeżeli bowiem zważyć, że niema w Polsce dentysty, który w ciągu roku zużyłby przy pracy mniej, niż 60 gramów złota, natomiast istnieje poważny odsetek dentystów, konsumujących po 1000 gramów, a gros ich zużywa po 3000 gramów — wówczas, stosując średnią arytmetyczną, dowlemy się, że na jednego dentystę w Polsce przypada rocznie 454 gr. złota. Do tej liczby

należy dodać 46 gramów, tyle bowiem — licząc ogólnie — wypadnie zużytego złota w ciągu roku na jednego technika dentystycznego. Zważamy teraz, że ogólna liczba dentystów w Polsce wynosi 2.790 osób. Nieco wyżej przyjęliśmy za podstawę, licząc zresztą niezwykle ostrożnie, że na jednego dentystę wypadnie pół kilograma złota, zużytego przez niego rocznie w celach leczniczych. Stąd już łatwo wyprowadzamy ostateczny wniosek:

W odrodzonej Polsce jedną tonę 395 klg. złota rocznie pochłaniają złote zęby, korony i mostki. Tedy w ciągu bezmała dziesięciolecia naszej niepodległości zmagazynowaliśmy w naszych ustach około 280 centnarów (14 tonn) złota!

Znaleziono naramienniki tanecznicy króla Heroda Salome.

Pomiędzy Czerwonem Martwym morzem ciągnie się poetyczna równina, zwana przez Arabów Wadi-Mouca, czyli dolina Mojżesza. W 1912 roku archeolog niemiecki, dr. Burghardt, odkrył tam ruiny miasta Petra, zamieszkałego ongiś przez plemię korsarskie. W pierwszym wieku po Chrystusie korsarze wyginęli, a miasto ich powoli zanikło. Wiatr pustyni przysypał je piaskiem i pozostała tylko legenda, powtarzana przez Beduinów o dawnej świetności zmarłych mieszkańców.

Brytyjskie Muzeum wysłało przed kilku miesiącami ekspedycję naukową w dolinę Mojżesza. Uczelnie nie natrafili jednak na nic godniejszego uwagi. Dopiero przypadek zrzucił, iż w głębokich podziemiach znaleziono w chodnikach nieprzebrane skarby, których wartość realna obliczana tylko na ciężar złota, srebra i drogich kamieni wynosiła około 4 miliony funtów szterlingów.

Na ruinach Petry znalazła się przypadkowo pewna rodzina beduińska. Jeden z młodych Beduinów położył się

na płycie kamiennej i zasnął. Naraz zapadł się w podziemie. Począł wołać o ratunek, lecz głębokość piwnicy była tak wielka, iż nie można było przybyć mu natychmiast z pomocą.

Beduin począł więc szukać wyjścia i zabłąkał się w labiryncie podziemnych chodników. Po przebyciu wielu korytarzy znalazł się nagle w obszernej sali, oświeconej z kamienia.

Na granitowych półkach znajdowały się poukładane pierścienie, naramienniki, kolce, brosze i naczynia ze złota i srebra. Perły i drogie kamienie pochowane były w metalowych skrzyniach, przeżartych już rdzą i śniecią. Opowiadania młodszego Araba dotarły do uszu Anglików. Bawiąc w pobliżu Petry ekspedycja naukowa postanowiła zbadać tajemnicze podziemia i natrafila na skarby. Znalezione przedmioty pochodzą z czasów króla Heroda i noszą jego monogramy. W takie to właśnie naramienniki i brosze ubierała się musiała Salome, gdy prosiła króla o głowę proroka Jana, tańcząc oblakańczy taniec.

ciężnej wagi 2 karatów — wyjątkowo jeden bardzo piękny, wagi 18 karatów — ukazały się w takiej obfitości, że podała musiała obniżyć cenę brylantów i zwrócić uwagę rządu.

Wygląd kamieni dowodził stanowczo, że rzeka jakaś niosła je z jakiegoś obfitującego w djamenty złoza, gdyż kamienie były widocznie zaokrąglone i oszlifowane blegiem wód. Znany kopacz djamentów, Cornwell, który już od dłuższego czasu badał wybrzeża rzeki Orange, doszedł wreszcie do przekonania, że rzeka Orange niesie te skarby z West-Grignaland w kierunku wybrzeża i strawił lata całe w poszukiwaniu za tajemniczym źródłem. I byłoby może wreszcie poszukiwaniu Cornwella zostały uwieńczone powodzeniem, gdyby uczony nie znalazł śmierci pod kołami samochodu w czasie pobytu w Londynie.

Obecnie udało się odkryć olbrzymie złoza djamentowe przy ujściu rzeki Orange, która skarby te składa tam widocznie już od całych stuleci. Ilość djamentów jest tak obfita, że rząd zmuszony był uregulować system wydobywania djamentów z kopalni, aby nie obniżyć gwałtownie ceny klejnotów i nie spowodować w ten sposób katastrofy finansowej na rynku brylantowym.

Zródła, skąd wody rzeki Orange przynoszą kamienie i gromadzą przy ujściu, są jeszcze niewykryte i stanowią zadanie niedalekiej już może przyszłości.

Kocie oko zegarem.

Konserwatyści chińscy, którzy prowadzą ruchliwą propagandę przeciw zalewowi towarów europejskich, wzywają ludność wlejską specjalnie do bojkotowania zegarków europejskich, tłumacząc się tem, że każdy Chińczyk posiada znacznie tańszy zegar w domu. Jest nim mianowicie kot. Bowiem każdy prawdziwy Chińczyk z wielkości żrenicy oka kociego umie odczytać dokładnie godzinę dnia. Fakt ten zupełnie w Europie nie jest jeszcze znany.

Rozmaitości.

Alkohol z węgla.

Wszelkie próby, uwięzione zresztą pomyslnymi wynikami, uzyskania alko-



Trzęsienie ziemi w Smyrnie. Wieża zegarowa. Wspaniałe dzieło wschodniej sztuki budowniczej w gruzach.

holu etylowego drogą syntetyczną nosiły dotychczas charakter czysto laboratoryjny, otrzymywane bowiem ilości były wprost znikome. Prawdziwą przeto niespodzianką dla szerszego ogółu był komunikat, odczytany na kongresie chemicznym w Montpellier, a stwierdzający, że zakłady w Bethune produkują obecnie 4 tonny alkoholu dziennie przy fabrykacji koksu. Ponieważ metoda, stosowana do tego celu w Bethune jest względnie prosta i o wypróbowanej już skuteczności — przeto uchwalono wprowadzić ją w użycie w innych destylarniach koksowych, co może dać Francji minimum 100.000 tonn alkoholu etylowego, odgrywającego, w połączeniu z benzyną, coraz większą rolę w automobilizmie i lotnictwie.

Szczególny rodzaj ludożerstwa.

Na olbrzymim terytorjum Brazylii znajdują się całe okolice, dorównujące wielkością niejednemu z państw europejskich, niekiedy jeszcze nogą europejskiego człowieka. Nie dziw więc, że odważni i wytrwali podróżnicy znajdują tam wciąż zakątki i plemiona dotychczas nieznanych, pierwotnych mieszkańców tego kraju, stojących na najniższym stopniu kultury. Tak np. jeden z podróżników niemieckich donosi o odkryciu przez siebie na terytorjum Fellzardo plemienia Kaszinauów, uprawiających osobliwy rodzaj ludożerstwa.

Członkowie, mianowicie tego plemienia nie pozerają wrogów, zabitych lub wziętych do niewoli w walce, lecz najbliższych swych krewnych, naturalnie po ich śmierci.

Gdy umrze, wyczerpany wiekiem członek plemienia Kaszinauów, ciało jego krajane jest na drobne kawałki i kładzone do wielkiego garnka, poczem garnek stawia się na ogniu, żalobnicy zaś składają dokoła ogniska, dając wyraz żalowi po stracie krewnego wyciem i wyrwanem obłędem.

Trwa to około trzech godzin, poczem zdejmowana jest pokrywa z garnka, a ugotowanem mięsem zmarłego częstowani są uczestnicy żałobnej uroczystości. Po uczcie tej, kości nieboszczyka przypadają w udziale najbliższemu krewnym, którzy rozcierają je na mąkę i rozrzucają ten pył na wszystkie strony świata, wierząc, że przynosi to szczęście ich plemieniu.

Wesoły kącik.

Polowanie.

— Ty Hirsch, jak czepli widze, to się przypomniała całe polowanie!

— Ny, dlaczego?

— Bo nazłwasz sze Jeleni, mieszkaasz przy ulicy Miszlowski, goniasz za interesami jak pies, wglądasz jak lis, a jesteś tchórzem i świnią.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

sło. Stawił następnie wniosek w sprawie wstrzymania egzekucji oraz ściągnięcia tylko pewnych zaliczek. Domagał się dalej, by ministerstwo skarbu przedłożyło Sejmowi bezzwłocznie dowody projektu rewizji tego podatku w tym duchu, jak tego wymagają zmienione stosunki gospodarcze.

W dziesiątą rocznicę ogłoszenia niepodległości ogłoszona będzie amnestja.

Z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski przyjęła Rada ministrów wniosek o ulaskawienie rozmaitych przestępców. Pomiędzy innymi przebacza się przestępstwa, popełnione w latach 1918 i 1919 na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Dalej przebacza się przestępstwa za lata 1918, 1919 i 1920 na tych obszarach, gdzie obowiązuje rosyjski kodeks karny. Z pod ulaskawienia wyłącza się zbrodnie, pozbawienie życia, podpalenie nie jako czynność wojenna, dążenie do rozpowszechniania ustroju komunistycznego, dalej przestępstwa wojskowe.

Skazańcom z przed 3 maja 1928 za dążności do rozpowszechniania zasad ustroju komunistycznego darowuje się jedną trzecią część kary pozbawienia wolności, orzeczonej przez sąd, a także tym osobom, które w chwili popełnienia czynu nie ukończyły 17 lat.

Dalej darowuje się wykroczenia administracyjne i porządkowe, kary prasowe, kary za nieposzanowanie władzy. Więzienia dożywotnie zamienia się na więzienie do 15 lat, kara śmierci na ciężkie dożywotnie więzienie.

Oprócz tego zapadły ulaskawienia na rozmaite inne przestępstwa.

Rząd rzuca na rynki 60 tysięcy ton zboża.

Rząd zgromadził obecnie w swem ręku 60 tys. tonn zboża, które skupił przeważnie zagranicą i które postanowił rzucić na rynek krajowy, ażeby zniewolić naszych producentów do obniżenia cen zboża. Zboże to zostanie przede wszystkim rzucone na rynki w Warszawie i w Łodzi, oraz Zagłębiu Dąbrowskim. Równocześnie poczyni rząd ulgi taryfowe rozmaitym zakładom aprowizacyjnym dla dowozu zboża zagranicznego. Obecnie ładuje się w Gdańsku na pociągi 10 tys. ton pszenicy dla miejskiego zakładu zaopatrywania w Warszawie. Ponadto postanowił rząd zaopatrzyć w zboże wojsko aż do nowych zbiorów.

ZE ŚWIATA.

Stan zasiewów w Niemczech.

W ostatnich dniach ogłoszono urzędowe sprawozdanie o stanie zasiewów Rzeszy niem. Cyfry oceny najważniejszych zbóż, według systemu pięciostopniowego przedstawiają się w porównaniu z latami poprzednimi następująco:

Pszenica kwiecień 1928 r.: 3,2, kwiecień 1927 r. 2,5, kwiecień 1926 r. 2,8, kwiecień 1925 r. 2,6.
Orkisz kwiecień 1928 r.: 2,6, kwiecień 1927 r. 2,6, kwiecień 1926 r. 2,6, kwiecień 1925 r. 2,7.
Żyto kwiecień 1928 r.: 3,3, kwiecień 1927 r. 2,8, kwiecień 1926 r. 2,8, kwiecień 1925 r. 2,5.
Jęczmień kwiecień 1928 r.: 3,3, kwiecień 1927 r. 2,6, kwiecień 1926 r. 2,7, kwiecień 1925 r. 2,6.
(1 oznacza stan najlepszy, 5 najgorszy).

W myśl powyższego zestawienia przedstawiałby się zatem stan zasiewów w Niemczech w tym roku lepiej, aniżeli w poprzednim.

Widmo głodu.

Rosji grozi głód. Na ostatnim posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych radzono nad tem, czyby nienależało zakupić w Ameryce 2000 tys. ton zboża. W przeciwnym bowiem razie całej północnej Rosji i wielkim ośrodkom przemysłowym grozi głód. Ogółem potrzeba 800 tys. ton zboża, z czego jednak 600 tys. spodziewa się rząd wydestakować od włościan.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.

Aparat dla sygnalizowania powodzi.

W Leningradzie utworzono specjalną komisję dla skonstruowania aparatu inż. Moszkowicza, który automatycznie za pomocą głosu lub znaków telegraficznych sygnalizuje wiadomości dotyczące stanu wody w rzekach i morzu i zwraca uwagę na zbliżające się wylewy. Aparat zostanie ustawiony w kilku miejscach nad zatoką Fińską w pobliżu Leningradu.

Ciekawe zjawiska przyrody.

W ostatnich dniach na Wołyniu zaobserwowano przed wsią Chorlupcami wzniesienie się nagle ziemi w kształcie nasypu, którego stoki były tak gorące, iż śnieg natychmiast topniał. W miejscowości zaś Szustaków ziemia rozpadła się, tworząc zagłębienie, w którym mogłyby się zmieścić dwa domy. Również we wsi Tuszebin zaobserwowano, że z wnętrza góry dochodzą jakieś podziemne odgłosy.

Ford zwolennikiem międzynarodowej prohibicji (zakazu sprzedaży) alkoholowej.

„Prohibicja jest dobrodziejstwem ludzkości” — oświadczył dziennikarzom londyńskim król automobilowy Henryk Ford, bawiący obecnie w Europie. — „Jestem przekonany, że z czasem prohibicja zostanie zaprowadzona na całym świecie.

Sejm wydał

na wtorkowym plenarnym posiedzeniu posła komunistycznego Sochackiego 167 przeciw 162 głosom sądom polskim. Na temże samem posiedzeniu zawiadomiono posłów o trzech nowych podatkach, które zostaną przedłożone Sejmowi na następnem posiedzeniu w dniu 22 maja.

Państwowa Rada Gospodarcza.

Polska Agencja Telegraficzna podaje do wiadomości, iż rząd nadal prowadzi prace przygotowawcze zmierzające do stworzenia Państwowej Rady Gospodarczej, instytucji mającej reprezentować naród przez różne związki zawodowe i gospodarcze i mającej otrzymać doniosły wpływ na kształtowanie się stosunków w kraju.

Polska wystawa malarska.

Z okazji polskiej wystawy malarskiej w Budapeszcie wydał poseł polski Michałowski w poniedziałek ucztę, na której oprócz wszystkich europejskich posłów, ministrów węgierskich prezydentów miasta byli przedstawiciele sztuki, literatury i sfery towarzyskiej.

Śniegi w Zakopanem.

W poniedziałek spadły w Zakopanem śniegi które pokryły Tatry i okolice grubą warstwą. Temperatura się oziębiła. Na Hali Gąsienicowej śnieg dochodzi do 17, pod Borskiem Okiem do 13 cm. grubości.

Wojewoda Borkowski.

Wojewoda lwów. Dunin-Borkowski w środę dn. 17 bm. złoży urządowanie i około 24 bm. wyjeżdża do Poznania, celem objęcia tam nowego stanowiska.

Strasna katastrofa samochodowa.

W nocy z poniedziałku na wtorek zdarzyła się na szosie pod Garwolinem niedaleko Warszawy strasna katastrofa. Dyrektor Banku Zachodniego Andrzej Rotwand jechał samochodem wraz z Józefem Bolińskim, wyższym urzędnikiem Ministerstwa Spraw Zagr. oraz tegoż żoną. W pewnej chwili pękła kierownica, samochód gwałtownie skręcił i całym impetem uderzył o drzewo przydrożne. Skutek był okropny. P. Boliński został zabity na miejscu. Żona jego i zsofer zmarli w drodze do szpitala. Sam właściciel samochodu dyr. Rotwand odniósł tylko lekkie obrażenia.

Kłamstwa sowieckie.

Rząd francuski nazywa prostym wymysłem rzekome zeznanie jednego z oskarżonych inżynierów niemieckich w Moskwie, jakoby rząd francuski dawał łapówki na szerzenie w Rosji kontrrewolucji przeciw sowietom.

Rząd japoński

postanowił z pewnemi zmianami przyjąć antywojenny projekt amerykański.

Osobiście nie lubię ani wódki, ani tytoniu. Dlatego też nie palę i nie piję. „Alkohol niszczy komórki mózgowe i oglupia człowieka. Wprowadzenie międzynarodowej prohibicji spowoduje konkurencja przemysłowa”.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 16. maja 1928 r.

— **Z kół Czytelników piszą nam:** Przed paru tygodniami odbyła się, jak wiadomo, obdukcja zwłok śp. sekretarza Miejskowskiego. Ogół się faktem tym zainteresował, bo rodzina śp. M. rozpowszechniała, że śmierć jego zawinił lekarz go leczący. O wyniku tej sekcji dotychczas publiczność żadnej nie ma wiadomości. Liczni pacjenci tego lekarza, którzy dotychczas zazywali wielkiego zaufania, — rozchodzą się o dr. Neumanna — mają jednakowoż interes w tem dowiedzieć się, czy ich dotychczasowe zaufanie było uprawnione, lub, czy rzeczywiście zaszła jakaś omyłka lub niedbalstwo przy leczeniu śp. Miejskowskiego.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch III. Pani D. Zajączkowska, naucz. Szkoły Wydziałowej wzywa p. T. Czapkę, profesora gimnaz. do dalszego prowadzenia łańcucha.

— **Zamknięcie ruchu kołowego.** Wydział Powiatowy w Chojnicach donosi nam, że przystąpił obecnie do nowego nasypu pierwszego odcinka szosy, wiodącej od Chojnic do Czerska, mianowicie w pierwszych kilometrach za torem kolejowym w Nowej Ameryce, z którego to powodu odcinek ten został zamknięty dla ruchu pojazdowego. Furmanki i samochody jakoteż inne pojazdy, aż do ukończenia nasypu, winne jeździć drogą boczną, która dalej łączy się znowu z szosą główną.

— **Z sobotniej wieczornicy w Teatrze Ludowym.** Wieczornica dzieliła się na dwie części: na przedstawienie teatralne i na występy śpiewackie i taneczne. Omówimy więc program według jego kolejności.

Tym razem wybrano jednoaktówkę, komedię p. H. Świdarskiego p. t. „Jesienią”. Treść sztuki zarazem wesoła i zarazem sentymentalna. Przedstawia ona los starych panien i starych kawalerów. U ziemianina p. Laskiego bawi w gościnie jego przyjaciel Kleofas Kawalerski, urzędnik z zawodu a starzejący się kawaler z przeznaczenia. Zamieszkuje u Laskiego również ciotka jego żony panna Eufrozja, zarządzająca gospodarstwem a będąca w tym wieku, kiedy to z liczka ginie świeżość róży a z oczu blask młodości. Tak Kleofas jak Eufrozyna czują się niedobrze w swoim bezżeństwie, prawie nieszczęśliwie. Jemu dolegają różne choroby, jej samotność. Oboje tęsknią wciąż za własnym kącikiem popadają w stopniową historję. Marynia, żona Laskiego postanawia tę parę skojarzyć i wciąga do sekretu męża. Planowi przeciwstawia się początkowo Rolnicki, ojciec Eufrozyny a dziadek Marji. Stary to gęra lecz dobre serce, typowy szlachcic rozmówiony w ziemi, wiecznie wszystkim oponujący. Popędza służbę a nawet bije, prędko jednak się udobrucha i potem za krzywdę wynagradza. Ostatecznie Rolnicki, zmuszony podstępem Laskiego daje swoje przyzwolenie i błogostawieństwo i Kleofas wraz z Eufrozyną padają sobie w ramiona. Sens: Nigdy nie zapóźno się ożenić. Nawet stary kawaler i stara panna znajdują szczęście w małżeństwie.

Minister Stresemann poważnie chory.

W Niemczech zajmują się poważnie przebiegiem choroby min. Stresemanna, któremu coprawda niebezpieczeństwo nie zagraża, ale jest tak schorzały, że będzie musiał na kilka miesięcy wyjechać na wypoczynek skoro tylko wyjaśni się położenie po wyborach w Niemczech i skoro będzie wiadomem, jaki rząd dojdzie do władzy.

Proces przeciw inżynierom.

niemieckim w Moskwie potrwa 4 — 8 tygodni. Sowiety chcą zrobić z niego sprawę o pierwszorzędnym znaczeniu. Pomiędzy innymi postanowili rozdawać pomiędzy robotników codziennie około 1000 kart wstępu.

Wszystkie niemieckie

stowarzyszenia młodzieży w Tyrolu włoskim zostały rozwiązane. Niemcy ogromnie się z tego powodu oburzają.

Król Danji w Finlandji.

Król duński przybył we wtorek na okręcie wojennym do Helsingforsu wraz z księciem Knutem i kilku ministrami.

Francja odrzuca antywojenny projekt amerykański.

Angielskie gazety piszą, że rząd francuski postanowił ostatecznie odrzucić antywojenny plan amerykański sekretarza Kelloga, ponieważ nie daje on żadnych pewności, zapewniających wyczysty pokój.

Strasna powódź na Węgrzech.

Rzeka Sajó na Węgrzech i jej dopływy wzrosła o przeszło metr i rozlała się szeroko po kraju, tworząc olbrzymie jezioro. Siedm wsi zostało zalanych wodą. W gminie Hetköves podniosła się woda do wysokości wierzchołków drzew.

Wojska do Chin

wysłały Japonja i Włochy, jak we wtorek oświadczył minister Chamberlain w angielskiej Izbie gmin. Anglja zbadala położenie w Chinach i również wojska w razie potrzeby wyśle.

Ogromne pożary nafty.

W rumuńskim zagłębiu naftowym wybuchły straszne pożary. Zniszczonych zostało dotąd 18 szybów wiertniczych.

2 lotników zabiło się.

W Szwecji zabiło się na lotnisku Lungbyhed 2 szwedzkich lotników, którzy spadli z wysokości 800 metrów.

Silne trzęsienie ziemi.

Obserwatorium w Chelmania w Egipcie zanotowało we wtorek o godz. 10,30 przed poł. silne trzęsienie ziemi. Ośrodek trzęsienia znajdował się w Centralnej Afryce. Należy odczekać dalszych szczegółów o tej nowej katastrofie.

Wykonanie sztuki było pierwszorzędne. Zespół dał ze siebie jak na teatr amatorski bardzo wiele. Szczególnie realistyczny typ starego zrędy stworzył w osobie Rolnickiego p. Kęsik, Eufrozynę zagrała p. Jasnochówna tak wiernie, że naprawdę poruszała serca widzów. Kleofas Kawalerski zaś znalazł umiejętnego interpretatora w p. Maronie. Również p. Czajkowski odtworzył rolę Laskiego wspaniale, a pani Lipska była miłą, kochającą i kochaną młodą mężateczką Marją. Pani Pierzyńska umiała podobać się jako pokojówka Kasia a p. Tarnowski wywoływał salwy śmiechu jako Wicek, służący i popychadło Rolnickiego.

Reżyserja spoczywała w umiejętnych rękach p. Tarkowskiej i z samej gry aktorów widać było jak starannie i pieczołowicie reżyserka sztukę przygotowywała.

W drugiej części programu miejscowa „Lutnia” odśpiewała: „Oberek Kujawski” Nowowiejskiego i „Mama mnie tu posłała” Wiechowicza. Widać, że, pod dzielnym dyrygentem p. Gierszewskim śpiewacy robią ciagle postępy i pewno w Toruniu należy sukces ich nie ominie.

Dalej p. Czajkowski wraz z p. J. Pierzyńską odtanńczyli fantazję „Zalecanki polskie” a następnie cztery pary t. zw. „Ojra — Ojra” — polkę. Tańce były pomysłu p. Czajkowskiego i świadczyły o całkowitem przez ich kompozytora opanowaniu techniki choreograficznej.

Dekoracje wykonał nowoangażowany w tym celu przez Teatr malarz - artysta p. Adam Borzuchowski. W przeważeniu przycyrywała orkiestra smyczkowa I. Baonu Strzelców.

Teatrowi Ludowemu należy się szczerze podziękowanie za interesujący dobór programu i jego wysmienite przeprowadzenie. Natomiast żywymy żal, iż publiczność nie dopisała. Pytamy się, czy zwłaszcza miejscowa inteligencja nie powinna być opiekunką tej ważnej placówki żywego słowa? (ch)

— **Zew morza.** Pod tym tytułem wyświetla kino „Nowości” dzisiaj po raz drugi i ostatni najnowszy film polskiej produkcji. Zdjęcia były robione w Gdyni, Pucku, Gdańsku i na Helu. Główne role grają Marja Malicka i Jerzy Marr. Udział bierze również nasza marynarka wojenna i handlowa. Akcja filmu bardzo interesująca a nawet traci sensacyjnością. Naprawdę warto ten piękny obraz obejrzeć. (ch)

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Cechu Fryzjerskiego w Chojnicach.** Zebranie to odbyło się dnia 14 bm. w lokalu pod „Złotym Lwem”. Zjechało się 24 członków z Chojnic, Tucholi, Czerska, Sempólna, Więcborka, Brus, Kamienia, Śliwic i Osia. W nieobecności Cechmistrza p. Rzychowskiego obrady zagał i przewodniczył im p. sekretarz cechu Rolnicki. Najsamperw nastąpiło przyjęcie dwóch nowych członków p. Kwiatkowskiego z Kamienia i Turzyńskiego z Sempólna. Z kolei zarząd zdawał sprawozdanie za okres rocznej działalności. Cech liczy 27 członków. Prawie wszyscy fryzjerzy w okręgu należą do Cechu. W roku sprawozdawczym przybyło 5-ciu członków. Zarząd ingerował wielokrotnie u władz w sprawach zawodowych i to z powodzeniem. Zagadnienia rzemiosła reguluje w sposób zadowalający nowa ustawa przemysłowa. Stan Kasy Cechu przedstawia się nienajgorzej, gdyż dochody wyrównują się z wydatkami. Podkreślić trzeba, iż członkowie niestety dosyć regularnie swoich składek nieopłacali.

Po obszernej dyskusji pp. Rogge z Chojnic i Tutanowski z Czerska przeprowadzili rewizję kasy. Zdawszy sprawozdanie wnieśli o udzielenie Zarządowi absolutorium, co też jednogłośnie nastąpiło. W dalszym ciągu przystąpiono

do wyboru nowego Zarządu. Na marszałka Zjazdu powołano p. Welkiego z Chojnic, członka honorowego Cechu, należącego doń już od r. 1886; na sekretarza zaś p. Sękowskiego, również z Chojnic. Do nowego Zarządu weszli pp. Roliński jako cehmistrz, Rogge jako jego zastępca, Sękowski jako sekretarz i Hamerski jako skarbnik. Następnie przyjęto nowy Statut Cechu i Regulamin Sądu Polubownego. Na mocy nowego statutu wpisowe dla członka wynosi 20 zł. a roczna składka 9 zł. Cech pozostaje pod nadzorem starostwa.

Wybrano również Komisję Egzaminacyjną dla pomocników. Skład jej tworzą pp. Roliński, Kminikowski, Kunz, Wizeziński, Borowicz i Tułtanowski. Jednocześnie uchwalono wystąpić ze Związku Cechów Fryzjerskich, ponieważ Związek nic nie działa. Na Zjazd do Tczewa, jaki odbędzie się w bież. miesiącu, pojedą pp. Roliński i Hamerski z pełnomocnictwem załatwienia tej sprawy. Omawiano jeszcze szereg spraw bieżących i zawodowych. O pół do piętej po 6-ciu godzinnych obradach cehmistrz p. Roliński solwował zebranie starem hasłem cechu: „Cześć fryzjerstwu”. Nowobranemu Zarządowi życzymy aby pracowal dla Cechu ku jego dalszemu rozwojowi. (ch)

Zjazd Hallerczyków. Walny tegoroczny Zjazd Chogragwi Pomorskiej Związku Hallerczyków odbędzie się w Grudziądzu w niedzielę dnia 1 lipca 1928 roku.

Zjazd połączony będzie z szeregiem uroczystości. Oprócz walnego zebrania delegatów Placówek pomorskich Związku, odbędzie się po mszy św. uroczysta publiczna akademja. Po południu wypełnione będzie igrzyskami Drużyn

Błękitnych. Na wieczór zapowiedziany jest raut. Spodziewany jest przyjazd p. Generała Józefa Hallera. Gospodarzem Zjazdu jest grudziądzka Placówka Związku Hallerczyków. Przygotowania są już w pełnym biegu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Starów Zjedn. (1 dolar)	8,89 zł.
Franki francuskie (100)	35,10 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,89 zł.
Funty angielskie (1 f)	43,52 1/2 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry italskie (100 lirów)	46,99 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	81,75 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	—
Złoty (100 złotych)	—
Przekazy na Warszawę (,)	—
100 marek rentowych	—
1 funt	—

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Męskie Tow. św. Wincentego a Paulo. W środę 16 maja 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Z. U. K. W piątek dnia 18 maja br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jazdzewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego koła. Z powodu bardzo ważnych spraw liczne przybycie członków konieczne. Zarząd.

Walne zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Chojnicach odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godz. 10-tej w hotelu Engla z następującym porządkiem obrad: 1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1927, 2. Przyjęcie rachunków za rok 1927, 3. Udzielenie pokwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej, 4. Wolne głosy.

Bractwo Strzeleckie. W dniu Wniebowstąpienia o godzinie 6-tej rano wymarsz do Strzelnicy. Zbiórka o godz. 5,45 przed ratuszem. Komendant.

Czytajcie „Dziennik Pomorski“.

Redaktor naczelny: DYONIZY KOWALSKI.

KINO NOWOSCI

W środę 16. bm. o 3.30 i 8.15 po raz ostatni **Zew morza**

W czwartek 17. i piątek 18. bm. o godz. 3.30, 6 i 8.15. o godz. 8.15

Wielki superszlagier, który zachwyca cały I serja. świat! 10 akt.

Kurjer carski

Monumentalne arcydzieło wytwórni franc. „Films de France“ w Paryżu w 2 serjach 20 akt. Film odzwierciedla straszne stosunki panujące na Syberji i na dworze rosyjskim. W r. lach głównych: 3 gwiazdy ekranów Iwan Mozzuchin, E. Gajdarow i Natalja Kowanko.

Koncert wzmocniony.

Pomimo olbrzymich kosztów ceny nieznacznie podwyższone (zł. 2, 1,50 i 1). 1084

W czwartek o g. 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży cena biletu 50 gr.

Café Radke

Cukiernia i restauracja. Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W czwartek w święto Wn. P. począwszy od godz. 4-tej po poł.

koncert

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże pączki i ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Dnia 4 maja zaginęły ml w pociągu z Czerska do Gutowca **wykaz osobisty i zezwolenie na noszenie broni**, które nlejszem

unieważniam.

Walenty Kogut 1083 Gutowiec.

Pierwszorządny holenderski

proszek kakaow.

Dr Oetker'a Backin

i proszek legumin.

korzystnie u 1092

A. Ludwig'a.

2 elegancko umeblow.

pokoje

i kuchnia

do oddania.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom. 1093

I. a holenderskie

sardele

poleca 1088

A. Ludwig.

Biegła

stenotypistka

zarecz potrzebne.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom. 1095

Służącej

do wszystkiego poszukuje

bezdzielną rodziną od 1. 6

Zgłoszenia u firmy

Salewski, Chojnice Rynek 22. 1082

RESTAURACJA LESNA
Krause — Wilhelminka

Dzisiaj w czwartek o godzinie 6 80

koncert ranny

Po południu od godz. 3.30

koncert przy

kawie

i dancing

w ogrodzie.

Wieczorem od godziny

8-mej do 11-tej

dancing w sali.

Mąka pszenna 000

czaj najprzedniejsza

mąka pszenna

w znanych jakościach 1089

u Fa. A. Ludwig.

Prima holenderski

olej lniany

i pokost

poleca

A. Ludwig.

Swiezo palone

KAWY

najprzedniejsze mieszanki

tylko u **A. Ludwig'a.**

Sprzedam tanio

sypialnie, kuchnię,

stoły, krzesła,

lustro itd.

Mickiewiczza 29.

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór Wyroby znanych **pierwszorzędnych** fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udellkatniające **cerę** po najniższych cenach poleca

Braclia Hubert

właśc. Julian Hubert Drogerja - Perfumerja Chojnice, Pom. Gdańska 18 Rok zał. 1894 tel 219

Proszę zwrócić uwagę na okno wystaw.

Wielki wybór

torebek

Ostatnie nowości sezonowe.

Poleca się łaskawej uwadze okno wystawne.

Księgarnia

Dzien. Pomorskiego

Na wiosnę i lato

zaopatrzyłem skład swój

w bogaty wybór po najniższych cenach.

Dla pań! koszule dzienne jak i nocne, kaftanki, baki, kombinacje, pulowery, rękawiczki bawełniane, wełniane i skórkowe, jedwabne szale, chusteczki, parasole nadzwyczaj piękne torebki, pończochy wielki wybór od pojedynczych aż do Bemberga.

Dla panów! koszule wierzchnie białe i kolorowe, koszule nocne, kołnierzyki, półkoszulki, krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy sportowe, paski, kolorowe kompletne garnitury. Koszule i kaletony mako, szelki, chusteczki, podwłazki, czapki sportowe, skórzane i zeglarskie, wielki wybór, portfele, pugilaresy i laski. **Dla dzieci!** koszulki, jaszki, spodenki, czapki sportowe, marynarskie i więzione, fartuszczyki, pulowery, jaszki więzione, bielizna, rękawiczki, pończoski w rozmaitych kolorach i skarpetki.

Oskar Weiland, przy Człuchowskiej bramie.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim.

Przetarg publiczny.

Do budowy domu handlowego przy Rynku narożnik ulicy Swieckiej w Tucholi rozpisuje się przetarg publiczny na następujące prace i dostawy:

- 1) roboty dekarские i blacharskie
- 2) „ stolarskie
- 3) „ ślusarskie
- 4) „ wodociągowe i kanalizac.

Oddzielone oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Deklaracja do przetargu na prace w dniu 30. maja 28 r. odbyć się mającego“ należy przestać listem poleconym albo złożyć za pokwitowaniem w biurze Magistratu, pokój nr. 3. do dnia 30 maja br. godziny 12 w południe.

Termin otwarcia ofert w obecności reflektantów naznacza się na dzień 30 maja o godz. 12 min. 30.

Interesenci mogą otrzymać podkładki ofertowe na każdą pracę za opłatą egzemplarzową 3, — zł.

Do oferty należy dołączyć kwit albo poświadczenie Miejskiej Kasy Oszczędności w Tucholi na wadium złożone w wysokości 5% sumy ofertowej.

Tuchola, dnia 14 maja 1928 r.

(—) Saganowski burmistrz:

1086

Prima

fluszcze do wozów

i wyborny

fran

poleca

A. Ludwig.

Poszukuje się **młodej, skromnej**

dziewczyny

z dobrego domu, obeznanej z pracą przy kuchni. Zgłaszać się do Zarządu

jętności Szenfeld p. Chojnice. 1055